

Redaktor odpowiedzialny:
Cedror Zychliński w Poznaniu.
Biuro redakcyjne: Plac Wilhelmski No. 8.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpła kwarternalną
w Poznaniu 2 tal. 10 gr., w miesiącu
przebiegu 1 tal. 12 gr., w Austrji 6 tal. 10 gr., w Niemczech 5 tal. 12 gr., w Anglii 4 tal. 10 gr., w Szwajcaryi 3 tal. 10 gr., w Belgii 2 tal. 10 gr., w Turcyi 2 tal. 10 gr., w Ameryce 3 tal. 10 gr.

AGENJEY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: Jenko & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg...

POZNAŃ, 23 października.

Trzęsienie ziemi w Austrii. Wiedeńskie Czasopismo podaje korespondent wiedeński Corresp. du Nord-Est, jak nam już z Paryża onegdaj telegrafowano, że odmienna i łagodząca wersja tejże rozmowy, która niecierpiąc naszym zdaniem mało co zmienia tenor i znaczenie doniesień obu galicyjskich dzienników. Otóż według informacji rzeczonych korespondent miał car nadzwyczajnie uprzejmym dla księcia Thurn-Taxis i zdawał się chęć przystać z nadarzoną sposobnością, by się zbliżyć do przyjacielsku do austriackiego monarchy. W tym celu...

że poprzedni obżalowany zakrywa swego następcę. Wreszcie ustanawia nowella apelacją do zwykłego postępowania sądowego a wyrok nie może za sobą pociągać żadnych następstw prawnych dla obżalowanego.

Wiadomości z Francji są nader szczupłe i nie zawierają nic ważniejszego. Również i z Hiszpanii coraz skąpsze otrzymujemy doniesienia, które czytelnik znajdzie poniżej pod rubryką właściwą.

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył katolickiemu plebanowi ks. Maciejowi Schoeben w Riol w powiecie trewirskim nadać order orła czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Petersburga, 18 października.

(y) Po promiesiecznej nieobecności car powrócił już; ale widocznie podróż mu nieuszyła, bo w ciągu tych paru miesięcy zmienił się bardzo. Starość i wszystko przeżyte odbijają się wyraźnie. Twarz coraz więcej nabrzmiewa, a oczy zaczynają nabierać jakiś bezwyrazisty połysk. Na drugi dzień po swym przyjeździe odbył zaraz przegląd wojska, a pomimo to, iż wojsko siarczyście wykrzykiwało hurra, pomimo to, iż generał Trepow uraczył go rzęsistą illuminacją, pozostał na wszystko to zimnym, obojętnym. Trudy życia na jego organizmie widocznie robią swe skutki. Z przyjazdem cara i dostojników dworskich miasto tutaj zaczyna się więcej ożywiać i nie dziwnego, car i dwór jego to największe ogniska życia tutaj. Ztamtąd jak z rogu obfity płynie wszystko; tam stacają się codziennie walki, tam idzie wciąż praca podziemna, zakładają się miny, które mają wysadzić w powietrze szczęśliwych faworytów obojczy płci, aby innych w ich miejsce usadowić i pod temiż znów miny zakładają. Obecnie w walce zaciętej są dwa stronnictwa, które już od paru lat z sobą się pasują i żadne z nich stanowczego zwycięstwa pozyskać nie może. Na czele pierwszego, tak zwanego zachowawczego, stoi Szuwałow, naczelnik III oddzielenia; drugiemu przywodzi minister wojny Milutyn. Pierwszego, liczebnie biorąc, stronnictwo jest liczniejsze; należą doń wszyscy ministrowie, a przedewszystkiem spraw wewnętrznych Timaszew i sprawiedliwości Pahlen. Drugie za to, choć mniej liczne i nie tak stósunkami i stanowiskiem wysoko położone — wspierane jest przez rodzinę carską. Pierwsze stara się powstrzymać ów nieustający potop reform rozstrajających Rosyę, powstrzymać, nie więcej. Głównymi organami tego stronnictwa jest Wiesł i Nowoje Wremia. Drugie, którego wodze w rękę trzyma, jak powiedziałem, minister Milutyn, dając pokost liberalnej Rosyi, stara się ją przedewszystkiem a tout prix zmodyfikować. Reformy, rzucane przez to stronnictwo, są tylko powierzchowne, grunt rzeczy, zawsze unifikacya najzupełniejsza tego potwornego organizmu. W tém jednym są nieugięte systematycznie, a żadnego środka, bez względu na jego naturę, byle tylko dojść do tego upragnionego przez nich celu, nie pomijają. W rządzie sam prawie Milutyn reprezentuje to stronnictwo; popierają go wszakże potężnie carewice a mianowicie w. ks. Konstanty i carewicz następcą tronu; nadto popiera go, z wyjątkiem zaledwie kilku dzienników, cała prasa moskiewska. Dla czego? oto, bo w programie jego, czysto niwelacyjnym, znajdują dla siebie wybory grunt wszystkie systemata, wszystkie zachcianki, jakie obecnie dominują w życiu w Rosyi. O ile on więcej dokona zniszczenia, o tyle mniej pozostanie do roboty. W reformach więc, stawianych przez to stronnictwo, niema nic organicznego. Chodzi w nich jedynie o to, aby głównie za pomocą nich zburzyć to, co poprzednio istniało. Ztąd kwestya włóściańska zaledwie połowicznie obrabiona, która w rozmaitych miejscach wywołuje zaburzenie pomiędzy ludem, bo nie tego rodzaju pragnął on i spodziewał się uwłaszczenia. Ztąd reforma sądowna, jakkolwiek wielki postęp w stósunku do przeszłości zaręcza, bez prawdy w życiu. Co chwila, przez tworzenie sądów wyjątkowych

i zatrzymywanie stanu wojennego, naruszają ją; co chwila minister sprawiedliwości, który znieść jej nie może, objaśnia w ten sposób ustawy nowe, że one całą swą wartość tracą, wreszcie sami Moskale również jej, nieszanują i po dawnemu samowolnie ją obchodzą. W Moskali niema poczucia sprawiedliwości i poszanowania prawa. Teraz n. p. wypadły wybory prezesa sądów zjazdowych tu w Pitrze. Podług prawa prezesem takim wybranym być nie może urzędnik płatny ze skarbu, nie dla tego, jakby sądzić można, iż człowiek taki nieposiada pełnej niezależności, która powinna być jednym z najpierwszych przymiotów sędziego, ale dla tego, jak motywa do przepisu tego objaśniają, że nieprzychylną rzeczą byłoby, gdyby on sądził przestępstwa swych kolegów, co łatwo zdarzyć się może. Pomimo tego jednak wyraźnego przepisu obrani sędziowie pokojowi wszystkich uczastków wybrali na prezesa sądów zjazdowych pana Kwista, radcę prawnego z ministerjum skarbu, a wybrali go dla tego, że jest człowiekiem gładkim, zgodnym i koleżeńskim, które to wszystkie przymioty są niesłychanie ważne podług Moskali. Podobnie się dzieje na każdym kroku, bo stronnictwu temu, jeszcze raz powtarzam, nie chodzi o to co jest, ale o to co być ma. Jest ono najzupełniej stronnictwem przyszłości. Marzy o stworzeniu nowego ideału państwowego, w którym byłaby najzupełniejsza równość; nie równość praw, ale równość myśli, pojęć, uczuć, nawet ubioru. Niema miejsca, w którymby kursowały dziwniejsze teorye, jak w Rosyi. Wszystkie one traktują się z największą powagą, a bez najmniejszej wiary. Car obraca się w tym wirze bezdusznym. Zdaje się niepojmować tego, co w około niego się dzieje, patrząc na wszystko obojętnie i szukając jedynie swobody w ciasnym kółku najbliższego swego otoczenia, w którym bezceremonijnie żyje. Pod jednym względem jest tylko statecznym, tj. pod względem nienawiści do nas. Wszelkie przełożenia, jakie mu czynią co do naszego stanu i położenia, nie zasługują u niego na żadną uwagę, owszem zawsze jeszcze wedle niego za łagodnie z nami postępują, a za wszystko dziękują naszym oprawcom. Dziwna rzecz, że człowiek taki, którego wybitnym tłem charakteru jest bezdusność, uchodzi i tu i za granicą za dobrego, za odznaczającego się dobrocią. A jednakże, pytam się, w czemuż okazał swą dobroć? pragnąłby znaleźć na to choć jeden fakt; szukam go starannie i znaleźć nie mogę. Obecnie znów walka pomiędzy stronnictwami jest bardzo ożywiona. Konserwatywni starają się wszelkimi siłami zdyskredytować ultrasów; nie trzeba być wszakże prorokiem, że i tym razem nie nie zdziałają. Ultras są panami położenia i wodzą Moskwę do katalizmu, który niewątpliwie nastąpi, chyba że jakieś wypadki zewnętrzne całą ich działalność skierują w inną stronę.

Po tych ogólnych uwagach, przystępuję do szczegółów życia codziennego. Bawi tu od niejakiego czasu poseł Rzeczypospolitej murzyński Liberii, Noris Chester. Wysłany on został przez prezidenta Liberii do zawarcia stósunków przyjacielskich i handlowych z Rosyą, bo trzeba Wam wiedzieć, że jedyna dotąd Rosya nie uznaje tego małego, swobodnego państewka. Moskale podziwiają wysokie wykształcenie i takt tego murzyńskiego posła. Dotykają się go prawie po grubiańsku, jak automata, chcąc się przekonać, czy istotnie jest on podobnym do wszystkich ludzi. Oni — murzyni biali — nie mogą ani raz pogodzić się z myślą o równości z murzynem czarnym.

Zamierzają tu zreformować pocztę. Tyle razy pisałem Wam już o pocztach tutejszych, o ich pospiechu i bezpieczeństwie listów i przesyłek, że nie zdziwicie się zapewne, iż wreszcie Moskale o polepszeniu tej ważnej gałęzi administracyi pomyśleli. Dla zreformowania poczty wysłali jednego czynownika za granicę, celem obznajomienia się z tamecznymi urządzeniami pocztowymi; pruskie urządzenia pocztowe szczególnie polecono mu mieć na względzie. Nie ma kwestyi, że reforma na wzór zagraniczny, zawsze coś zrobi; ale żeby dokonała wszystkiego, nie spodziewamy się, bo przedewszystkiem należy umoralnić Moskali i doprowadzić ich za pomocą wychowania do tego, by cudzego nie pożąдали. Bez tego wszystkie, choćby najlepiej pomyślane reformy, do niczego niedoprowadzą.

Zgoda reformy są tu zawsze na porządku dziennym. Pomiedzy innymi myślą o wytypieniu pijaństwa, które tu

jest epidemiczną plagą. Najlepiej to stwierdzają cyfry. Do r. 1862 było tu szynków (kobaków) 462, obecnie zaś jest ich 2500; a więc w ciągu sześciu lat szynki powiększyły się o sześć razy; tak że kiedy w r. 1862 wypadł jeden szynk na 1080 osób, teraz jeden wypada na 200 osób. Doliczyć do tego wszystkiego rodzaju restauracye, traktynie, reńskie pogreby, cukiernie i rozmaitego rodzaju i różne spirytusowe wyższe i niższe zakłady, a dopiero mieć będziecie pojęcie, ile tu spirytusu codziennie porykają, począwszy od najwyższych sfer aż do niższych warstw społecznych. Minister spraw wewnętrznych porządkował okólniki do wszystkich gubernatorów, zapytując ich, jakim sposobem przecię pijaństwo. Wszyscy odpowiadają — iż należy podwyższyć podatek a tym sposobem zrobić mniej dostępnym nabywanie spirytusów. Zamiast więc poprawiać, proponują karę na niewiniątych. — Zawsze ten sam systemat — podług nas lekarstwo nie w podwyższeniu podatków, — ale w założeniu szkół i w umoralnieniu zaniedbanego dotąd narodu.

Jeszcze pod dniem 26 lipca wydał car ukaz uwłaszczający włóścian w Besarabii i gubernii obwodzie. Ukaz ten jednakże dopiero teraz został ogłoszony. Jest on najzupełniej podobnym do ukazu z dnia 2 marca 1861, uwłaszczającego włóścian w Rosyi. Mirowi pośrednicy znów mają i tam porządkować tę sprawę. Spłatę własności włóścianie sami dopełnić mają. Każdy włóścianin (caran), mieszkający na gruncie dziedziczą, od chwili uwłaszczenia staje się właścicielem gruntu, dotąd przez siebie uprawianego. Magazyny zapasowe przechodzą w ich posiadanie i zarząd. Podatki po dawnemu jak płacili tak znów mają płacić. Z czego jednak zapłacać je, trudno odgadnąć, bo wszystkie chwile przejściowe są ciężkie, a tu jednocześnie na nich spada i spłata własności i kosztu urządzenia i pomiaru; słowem, bez żadnej troski właściciele i rząd brać będą pieniądze, a włóścianie po dawnemu na jednych i drugich pracować będą.

Sprawa z Bucharą dotąd nieuregulowana. — Przyjechał tu Kaufmann, — a za nim, jak wieść głosi, podąża i syn Emira Bucharskiego, aby co do pokoju rokować, chociaż rzecz wiadoma, że nie on nie zdziała, bo Buchara podług wyroków carskich skazana na zagładę. Z Kaufmannem przyjechało i kilku jego czynowników, którzy odbierają tu szczegółowe instrukcje co do urządzenia zdobytego kraju. Wojska, jakie tylko są zapasowe w Orenburskiej gubernii, posuwają do Turkestanu, aby je mieć pod ręką. W Bucharze ciągle zaburzenie; stronnictwo moskiewskie czynne. Mówią tu, że Emir przez stronnictwo to przyaresztowany. We wszystkich to tylko pewne, że póki do skutku nie przyjdzie i że kampania przeciw Bucharze wkrótce się rozpocznie.

Myślą tu o oddzieleniu wielkiej ilości spraw z atrybucyi Sędziów pokoju, a poddaniu ich pod rozpoznanie policyi. Dla czego? trudno odgadnąć, bo wyznać musimy, że instytucya sędziów pokoju jest dobrą i publiczność odnosi się do niej z zaufaniem; a w stósunku do dawnych sądów instytucya ta, o ile nie jest pod naciskiem władz i rządu, jest olbrzymim postępem; ale dla rządu tutejszego policya zawsze będzie ideałem instytucyi; nie więc dziwnego, że chciałby ją jedną pozostawić.

Celem potępienia lub przynajmniej zmniejszenia lichwy, jaka tu w niesłychanych rozmiarach grasuje, formuje się tu towarzystwo dla założenia kas pożyczkowych na wzór zagranicznych. Podobno już pozwolenie od rządu pozyskało.

PRUSY.

* Berlin, 22 października. Organ ministerjalny Norddeutsche Allgemeine Ztg pisze: Niektóre korespondencye berlińskie, które mianowicie w Frankfurter Journal bywają zamieszczane a ztamtąd i do innych gazet przechodzą, zajmują się wydatkami pruskiej administracyi wojskowej. Utrzymują one, że niedawno rozporządzone „środek odroczenia rekrutacyi“ nie wystarczy do usunięcia mnóstwa kłopotów z dawniejszych czasów i do pokrycia dawniejszych awansów, jakie administracya wojskowa wzięta była zmuszona. Również i pożyczka dziesięciomilionowa na marynarkę obronczą już została w części na armię; gdyż z pożyczki owej pokrywano wy-

Kronika Warszawska.

Zimowe wieczory nagłym zbliżyły się krokiem i wszystkie ogródki zamknięto, przechadzki ustały, teatr niemie jak król. Pobyt członków rodziny cesarskiej niecierpiąc ożywił przedstawienia choreograficzne, na których panna Couqui walczyła o lepsze w gracyi, lekkości i pozuowaniu z panną Stefanią, prima-baletniczką tutejszą. Najlepiej się dostojni podrotni powinni byli z zupełnym dowoleniem ogłaszać widokiska teatralne. Na długi czas przedtem rozszalała się wieść, że pani Helena Modrzejewska, artystka teatru krakowskiego, ma przybyć do Warszawy. Okrzyczana przez sprawozdawców galicyjskich i poznańskich, była na krótki czas przed swoim przybyciem przedmiotem polemiki między dwiema gazetami naszymi. Obawiano się, czy sprawozdania dzienników są przesadzone. W każdym razie sława, którą posiadała pani Modrzejewska miała się okazać na scenie warszawskiej, skłoniła drugą z kolei artystkę tutejszą panią Palińską (przed panią Rakiewiczową była ona pierwszą) do ukazania się w rolach, przeznaczonych dla aktorki krakowskiej. Już wam pisałem, jak wybornie odgrywała pani Palińska rolę Janiny w Pojeściach pani Aubray; teraz zaznaczymy, że teatr Romantyki dał jedną z tych nowych nowostek „Piękność uderzająca“ która boda, by raz ostatni uderzała publiczność warszawską, wypada

mi przystąpić do zdania sprawy z obfitych dzieł teatr Otóż pani Palińska wystąpiła w „Adryannie Lécouvreur“ przed p. Modrzejewską; gra pani P. była wysileniem ostatecznym jej sztuki indywidualnej, tj. sztuki, którą sobie pani Palińska usiłują pracą i rozsądnym korzystaniem z rad zycielnych wytworzyła. Była ona rzeczywiście namiętna, zadrósną aktorką teatru francuskiego; oddała wiele scen świetnie, pomimo, że ogólnego wrażenia nie zostawiła, tak niezartatego, jakieśmy z podziwieniem wynieśli po pierwszym występie pani Modrzejewskiej. Ale zupełnie hold oddać musimy studjom pani Palińskiej; nie ona temu winna, że jej przekwitła ujmująca powierzchowność, że jej Bóg odmówił dźwięcznego a sympatycznego głosu, dystynkcyi doskonałej, której w końcu i nabyć nie miała wielkiej sposobności, nareszcie pozowania. Za to wiele jej ruchów jest obmyślanych, wiele scen mądre obrachowanych na efekt, wiele gwałtowności. Niestety że i tą razą, pomimo całej chęci panowania nad sobą, pani Palińska nie zdołała pozbryć się rzewności, tak przykre nieraz sprawiająca wrażenie. Ciekawość wzrastająca za przybyciem pani Modrzejewskiej doszła naturalnie do zenitu, gdy w drugim akcie „Adryannie Lécouvreur“ podniesiono zasłonę. Zdaje się, że nam zarówno, jak wielu innym, dozwolone było czytać z twarzy, że już nie mamy przed sobą zwyciężajnej aktorki. Poruszenia jej przy ukazaniu się na scenie, ukłon, każdy choćby najdrobniejszy giest, znamionowały od razu, jak to mówią, niewiastę wyższego tonu. W drugim akcie deklamacya o gołębkach dwóch była wypowiedziana z czuciem, prawdą i naiwną do szczytu posuniętą prostotą. Nie będę opisywał zapalu publiczności; powiem

tylko, że szlachetność, głos miły, dźwięczny chociaż nie zawsze silny, dystynkcy, o której dosyć napowtarzać się nie możemy ze względu, iż po Halpertowej nie widzieliśmy jej na scenie naszej, wyrazy wypowiedywane dobitnie, które jak cenne perły wychodziły z ust artystki, — wywołały ciszę uwielbienia najuroczystsza, o jakiej można było zamarzyć. Oko p. Modrzejewskiej i gra rysów, w ogóle mimika i subtelność odznaczania szczegółów są doprowadzone do perfekcyi. Rozumiemy pod tém, że to cudowne oko wypowiada całą potęgę miłości, jaką tchnie Adryanna. Główniejsze sceny, jak spotkanie się z rywalką w ciemnym pokoju, walka przedtem między ciekawością kochanki a dotrzymaniem słowa kochankowi, wyszły namiętnie i z delikatnym cieniowaniem. W wypowiedzeniu sceny z Fredry publiczność olśniona była posagową postacią, prawdą, czuciem, może i natchnieniem, chociaż scenie tej nie bez pewnej słuszności zarzucają brak siły dostatecznej. W piątym akcie w scenach: pożegnania z bukieciem, powitania Maurycego de Saxe, obłędu i konania, wykazała p. Modrzejewska całą twórczość talentu. Po raz to może pierwszy krytyka warszawska zesłała się w uwielbieniu głębokim pomyślnie obejścia przez artystkę sceny i zatrzymanie się z braku sił na kominku. Cała ognista dusza pani Modrzejewskiej pracowała w tym akcie; ani na chwilę nie przestała być Adryanną kochającą, obłąkaną i konającą! Gdy więc talent, w połączeniu z umiejętnością i prawdziwym zamiłowaniem sztuki, złożyły się na stworzenie cudownej postaci, nie śmiemy tego śmiertelnika czy śmiertelnicy, posiadającej wyższe namaszczenie ducha, porównywać z doskonałą, bez kwestyi w niektórych rolach aktorką

(p. Palińską), ale która w żaden sposób nie może myśleć o dorównaniu kiedykolwiek pani Modrzejewskiej, bo jej z góry odmówiono potęgę iskry, geniuszu i natchnienia. W tém przekonaniu utwierdziło nas powtórzone przedstawienie Adryanny Lécouvreur, w którym pani Modrzejewska, pozbywszy się maleńkich, zaledwie dostrzedz się dających usterek, stanęła jak olbrzym na wyżynach sztuki. W innym zupełnie rodzaju, bo w „Ślubach Panięńskich“ w roli Anieli, pani Modrzejewska wydała nam się niemiętnie tworzącą; w takiej Anieli, tej przesytej dziewicy polskiej, zakocha się nie tylko Gustaw. Pani Modrzejewska odtworzyła skromniutką, niewinną i naiwną dziewczynę polską i to wioskową. Naturalność uczucia, odtworzenie wyborne sytuacji, gdy pisze list i wypowiedzenie idealnym prawdziwym głosem słynnego w tej komedii dwuwiersza — złożyło się na to, że gdybyśmy mogli podobnie jak Francuzi stać się wyrazami, nazwalibyśmy artystkę genialną. Nie mamy tu na myśli genialności uczonych wynalazców, ale rozumiejący grę genialną w znaczeniu, jakie temu wyrazowi zwykli nadawać feletoniści francuzcy. Takiego „jak mamę kocham itd.“ nigdyśmy nie słyszeli. Temi przedstawieniami trzema zachwyca się do dnia dzisiejszego publiczność warszawska. W Adryannie Lécouvreur artystki i artystki sceny tutejszej dosyć starannie pomagali pani Modrzejewskiej; a w Ślubach Panięńskich pan Świeszewski w roli Gustawa i pan Rychter w roli Radosta wcieli się niejako w postacie wytworzone przez Fredre. Panu Świeszewskiemu zarzucilibyśmy tylko zbyt prędką w niektórych razach mowę. Pani Palińska w roli Klary była Klarą, ale czy taką, jaką przyzwyczajeni byliśmy widzieć w zdolnej pani

datki, które etat armii na siebie przyjąć powinien itd. Wszystkie to wersje są od początku do końca bez najmniejszego uzasadnienia. Związkowa administracja wojskowa nie ma żadnego niedoboru z dawniejszych czasów. Wszystkie koszty utrzymania wojska związkowego pokrywane były wyłącznie z składek wojskowych państw związkowych, na drodze konstytucyjnej ustanowionych; również nie znalazła się kasa związkowa w takim położeniu, ażeby inne jakie ofiary dla armii miała ponosić. Z pożyczki dla związkowej marynarki wojennej nie pokrywano żadnych potrzeb armii lądowej. Jeżeli administracji wojskowej, a conto tej pożyczki, przekazano sumy, przeznaczone w prawie pożyczkowym na ufortyfikowanie wybrzeży, to przez to wykonane zostało jedynie to, czego prawo sobie życzy i potrzeba nakazuje. Przez to jednakże bynajmniej nie użyto ani części z owiej dziesięciomilionowej pożyczki na armię, również nie bywają z niej pokrywane wydatki, które, ściśle biorąc, należą do etatu armii. Pogłoski te mogły tylko wyjść od osób wcale nie poinformowanych. Pomimo trudności, które powstały już to z drogociną, w skutek nieurodzaju w roku 1867, już to w skutek przekształceń i przeobrażeń koniecznych przy przejściu do nowych stosunków, w wojskowym budżecie związkowym panuje równowaga pomiędzy wydatkami a przychodem. Każda przeto insynuacja, przeciwne twierdzenie objawiająca, jest nieprawdziwą i — jeżeli zdolną jest obalamucić opinią publiczną — uważać ją i oznaczyć należy jako szkodliwą.

Rząd zajmuje się obecnie pilnie planem rozszerzenia prowincjonalnego samorządu i ustanowieniem funduszy prowincjonalnych. Ażeby pozyskać środki, potrzebne do utworzenia podobnych funduszy, odbywają się w pojedynczych ministeriach obrady nad tym, jakie gałęzie administracyjne i jakie pieniądze pozostawione być mają reprezentantom prowincjonalnym. Jak słychać, poruszono pomiędzy innymi w ministerstwie rolnictwa myśl przekazania szkół rolniczych stanowym administracjom prowincjonalnym, podczas kiedy akademie gospodarze pozostają pod głównym kierownictwem ministerstwa. Dotąd jednakże żadne uchwały pod tym względem nie zapadły.

Sekretarz ambasady pruskiej przy dworze francuskim, hrabia Arnim Boitzenburg, który tu kilka dni bawił i ponownie konferował z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, panem Thilem, wyjechał dziś na powrót na swoją posiadłość do Paryża. Stan zdrowia ambasadora pruskiego u dworu tuileryjskiego bynajmniej się nie polepszył. Z tego powodu hrabia Goltz ma podobno zamiar udać się do Ameryki, gdzie odkrył miano nowe wody, bardzo skuteczne na leczenie raka. W takim razie posiadłość hrabiego Goltza objąłby pan Werther, dotychczasowy poseł pruski w Wiedniu, a na tegoż miejsce udałby się pan Magnus, który z powodu usług wyświadczonych arcyksięciu Maksymilianowi w Meksyku jest u dworu wiedeńskiego persona gratissima.

Jak tutejsi korespondenci do zamiejscowych konserwatywnych dzienników piszą, nie należy się spodziewać przybycia hrabiego Bismarcka na otwarcie sejmiku a nawet prezes ministerstwa nie weźmie udziału w początkowych obradach nad budżetem.

Budżet państwa na rok 1869 bliskim jest ukończenia. Bezpośrednio po ukończeniu oddany zostanie do druku, tak że zaraz po zagajeniu rozdany zostanie pomiędzy członków sejmowych.

Przybył tu rosyjski minister policyi, generał-adjutant hrabia Szwałow, z Petersburga.

Wczoraj umarł tu po zastożeniu generał broni Grabow w 86 roku życia; w dniu zaś 18 bm. zakończył swój żywot rzeczywisty tajny wyższy radca rejencyjny, radca referujący w ministerstwie rolnictwa, generałny dyrektor pruskich stadnin, baron Maltzahn-Vollratsruhe.

Na wylewem poszkodowanych w Szwajcaryi przekazał JKMość 20,000 franków.

GALICJA.

* Kraków, 21 października. Od pana dr. Gumpłowicza otrzymujemy pismo następujące:
Szanowna Redakcyo!

Korespondent Wasz z Krakowa (X) w korespondencji swej z dnia 16 b. m. obrał sobie mnie za przedmiot osobistój z zaczepki: dla tego nie wątpię, że według przyjętego zwyczaju dziennikarskiego przyjmiecie odemnie sprostonawanie faktyczne.

Nie prawdą jest, jakobym w przemówieniu mojem na wieczorze danym p. Klacze podniósł jakiegokolwiek „rekriminyacje na szlachtę polską“; jeżeli wspominał o dawnym wyłączeniu jej i osobonionem stanowisku w narodzie, wspominałem o powszechnie znanym fakcie historycznym, z którego jednak nigdy nie myślałem ani myśle czynić zarzutu szlachcie. Najlepszym tego dowodem jest powołana przez szan. korespondenta praca moja: „Prawodawstwo polskie względem żydów. Kraków 1867“ która właśnie jest najgorętszą apologią szlachty polskiej, — o czym każdem przekonac się może.

Nie prawdą jest, jakobym w przemówieniu mojem podniósł kwestyę żydowską, która mi jest zupełnie obojętną; mówiłem jedynie tylko o sprawie polskiej, — i wniósłem toast przyszłej, nowej Polsce.

Nie prawdą jest, jakobym był narzedziem jakiejś koteryi niechętniej p. Klacze: koteryi takiej ja przynajmniej w Krakowie nie znam, a słowa moje tchnęły głębokiem poszanowaniem zdolności i zasług p. Klaczkę, jak tego dowodzi sprawozdanie w Czasie.

Dziękuję korespondentowi, że mi przyznaje, że nie

byłem tłumaczem uczuć i przekonań starozakonnych; nie chcę i nie umiem być nigdy tłumaczem uczuć i przekonań specjalnie żydowskich, uczuć i przekonań, których ani znam ani podzielam.

Nie myślę się może twierdząc, że przykre wrażenie, jakie słowa moje sprawiły na szan. korespondencie redukuje się do wspomnienia o owem cudownem chłopiecu żydowskim, które przed 30 laty pisało piękne wiersze polskie; ale mylnie szan. korespondent podsuwa takie wrażenie p. Klacze i w znakomitym tym człowieku zdaje się widzieć tuzinkowego neofity, rumieniącego się na wspomnienie „żyd.“

Tyle, co do rzeczy samój. Ale szan. korespondent zarzuca mi jeszcze, że przemówieniem mojem przy jakichś tam wyborach obraził żydów; szan. korespondent troszczy się o moje stanowisko społeczne i obawia się, abym stanowiska tego nie naraził brakiem taktu i t. p. Na to wszystko nie odpowiem szan. korespondentowi. Nie jestem bowiem tyle zarozumiałym, abym te własne moje najosobistsze sprawy uważał za godne publicznej dyskusyi — jakkolwiek one służąły za temat do publicznej napaści.

Przyjm Szanowna Redakcyo wyraz prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję, sługa
Ludwik Gumpłowicz.

FRANCYA.

* Paryż, 20 października. Generał Prim napisał list do cesarza Napoleona, zapewniając go, że „dopóki będzie w rządzie prowizorycznym, nie dozwoli proklamowania rzeczypospolitej.“ Prim ma być podobno dotąd za unią iberyjską; stronnictwo ks. Montpensier zwiększyło się znacznie. Hr. Girgenti nie p-rzucił także jeszcze nadziei, a królowa Izabella wysłała ciągle agentów do Hiszpanii, którzy brzęczącą monetą mają dla niej pozyskiwać serca opadłych. Hiszpanie mówią, że królewska rodzina nigdy nie przyniosła krajowi tyle korzyści, jak od czasu swego wygnania.

Następczyni tronu pruskiego przybyła dzisiaj do Paryża i wysiadła w hotelu du Louvre. Hr. Solms i inni członkowie ambasady pruskiej przyjmowali ją na dworcu strassburskim jednakowoż bez wszelkich honorów, następczyni bowiem wybiera się do Londynu incognito. Jeszcze dziś rano odwiedza cesarstwo w St. Cloud, poczem udała się do hotelu hr. Goltza. Przyjęcie w St. Cloud było bardzo serdeczne. Wieczorem rewizytowało cesarstwo księżnę. Lud witał cesarstwo na ulicach głośnie mi okrzykami. Etendard pisze, że dwór cesarski zabawi w Paryżu przez cały miesiąc, poczem uda się Compiegne.

Pays pisze z powodu wyjazdu p. Girardina do Madrytu, że „choćby p. Girardin zabrał ze sobą cały tuzin projektów odnoszących się do formy rządu, to jeszcze jest wielkie pytanie, czy jego obecność wyjdzie na co dobrego.“ P. Girardin dotąd podobno jeszcze nie wyjechał, ale pani Girardin udała się już do Madrytu i została po książęcuemu przyjętą. Jej wystąpienie było również książęce; miała na sobie suknię z czerwonego akamitu a włosy ustrojone diademem ozdobnym w diamenty.

HISPANIA.

* Gaceta madrycka ogłasza następującą rezolucyę junty z dnia 17 m. b.: „Ze względu na to, że forma rządu jest najważniejszą rzeczą w organizacji państwa, że rząd jest tym silniejszy i szanowniejszy, jeżeli odpowiada życzeniom narodu; zważywszy na to, że formę rządu należy woszczonnie rozbiierać, że głosowanie ludu, jeżeli go nie poprzedzi dojrzała rozważa, nie może być wyrazem jego woli; zważywszy na to, że w obec okoliczności, które poprzedziły rewolucyę hiszpańską, naród nie może mieć dość jasnego poglądu na to, jaka forma rządu byłaby dla niego najlepsza, ani też może osądzić osoby, podane na kandydatów do zajęcia pierwszego miejsca w państwie; zważywszy na to, jak potrzebny jest zwolnienie ustawodawczych kortezów, aby jak najprędzej wyjść z stanu prowizorycznego, który może być niebezpiecznym dla rewolucyi a szkodliwym dla interesów narodu, jak ważną jest rzeczą, aby głosowanie odbywało się z świadomością i z wolnością, coby jednak nastąpić nie mogło, gdyby wyborcy w krótkim czasie mieli być zwolnieni, — przedstawia zatem junta rządowi prowizorycznemu wniosek, ażeby oświadczył, że stosownie do manifestu kadyjskiego jedynie kortezy ustawodawcze będą rozstrzygały o formie rządu, co nie ma wzbraniać żadnemu Hiszpanowi wypowiedzieć swego zdania i wyrazić swych osobistych sympatyj, jednakowoż bez politycznego charakteru.“

Z jakim zapalem przyjęła Hiszpania uchwałę o wolności nauki, okazuje się z następujących wniosków, umieszczonych w najwięcej czytany El Universal z dnia 11 m. b. „Wszystkie gmachy przeznaczone dla walki byków po miastach mają być użyte na szkoły; szkoła dla dzieci ma być obowiązkowa; dzieci ubogich rodziców winny być zwolnione od wszelkiej opłaty, a gdyby brakło na funduszach, wtedy płacić winni wszyscy, których majątek wynosi 15,000 duros, przyczem nie godzi się o tym zapominać, że każdy, któremu tylko dobro ojczyzny leży na sercu, przynajmniej, iż bez polepszenia stanu nauczycieli rewolucya nasza nie osiągnie celu i nie podniesie narodu ani politycznie, ani materialnie.“ W dalszym ciągu wyliczone są wszystkie przedmioty, jakie mają być wykładane w osobnych szkołach, urządzonych dla dorosłych. W końcu p. El Universal: „Jeżeli naród hiszpański ze względu na oświatę jest z wszystkich najwięcej zacofany, to jednak okazał w obecnej rewolucyi, że ze względu na patriotyzm nie stoi po za żadnym krajem; że mu jedynie Waszyngtona

lub Leopolda, jakiego miała Belgia, potrzeba, ażeby kraj był wolny i szczęśliwy, jakim jest Ameryka Północna, Belgia, Anglia i Szwajcaryja. Daj Boże, ażebyśmy się w tym względzie tych samych doczekali rezultatów, jakich się doczekali naród angielski, amerykański i belgijski.“

Najświeższe o sprawach hiszpańskich telegramy brzmią jak następuje:

Tuluza, 21 października. Według Impartial zamierza królowa Izabella wkrótce wydać drugi manifest.

Madryt, 22 października. Junta barcelońska nie rozwiązała się i nie podała też powodów dalszego swego trwania. Junty w innych miastach już rozwiązane.

Paryż, 21 października. Opinion nationale zaręcza, że poseł francuski w Madrycie, pan Mercier, otrzymał rozkaz porozumienia się z przywódcami rządu tymczasowego, celem przyspieszenia uchwały ludu hiszpańskiego, co do przysyłki formy rządu. — Według Journ. de Paris Menabrea wystosował do rządu francuskiego nagłące wezwanie, ażeby ze strony gabinetu cesarskiego o to się starano, iżby królowa Izabella nie przedsięwzięła teraz zamierzonej podróży do Rzymu.

Paryż, 21 października. France donosi z powodu manifestu rządu tymczasowego w Madrycie: Hiszpańska rewolucya umiała sobie zjednać przez swe umiarkowanie sympatyj, lecz mocarstwa nie uznają rewolucyi, z nim nie da dowodu, do jakiego zmierza celu. — Gaulois otrzymał depeszę z Madrytu z dnia 19 bm., donoszącą, że wysłano wojsko do Cintruenujo (Navarra) ażeby uśmierzyć niespokojności wynikłe z wyborów.

Paryż, 22 października. (Spóźnione). Monitor donosi w buletynie, że junta w San Sebastian wybrała przed rozwiązaniem radę municypalną, która ma fungować aż do ustanowienia powołanej przez głosowanie powszechne a stanowczej władzy.

Londyn, 22 października. Przesłana z Brighton do Morning Herald depesza donosi, że przybyli tam hrabia i hrabina Girgenti, i że spodziewają się dziś lub jutro przybycia królowej Izabelli.

Londyn, 22 października. Akredytowany tu poseł hiszpański odjechał na ląd stały. — Morning Herald i Morning Post donoszą, że telegramem podmorskim przybyła do Paryża i Londynu depesza, według której wyjechała z Kuby do Hiszpanii deputacya znakomitych mieszkańców wyspy celem porozumienia się z rządem tymczasowym.

Telegramy.

Hamburg, 22 października. Boersenhalle otrzymuje następujące doniesienia z Venezueli: W 15 stanach Venezueli, które przyłączyły się do nowo-ukonstytuowanego rządu, panuje spokojność i porządek; jest nadzieja, że i reszta stanów, Zulia, Zemora, Portuguezca przyłączy się do unii. Obrót handlowy wzmagą się znacznie.

Karlsruhe, 22 października. Słychać, że komisya wysadzona celem likwidacyi ruchomego majątku byłych fortec związkowych zbierze się z początkiem listopada prawdopodobnie w Monachium.

Wiedeń, 22 października. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa odrzucono w głównych punktach 63 głosami przeciw 56 przedłożony przez wydział konfesyjny projekt do prawa, dotyczącego małżeństw mieszanych pomiędzy chrześcianami różnych wyznań.

Paryż, 21 października. Wobec pogłosek o niedalekich modyfikacyach w wewnętrznym prawodawstwie uważają zgodnie France i Etendard: Nikt o tém ani nie myśli, by chcieć proponować izbom, aby zmniejszyły znaczenie uchwalonych podczas ostatniej sesyi liberalnych praw. Z drugiej strony przedzewstęmbny było, gdyby je chciano rozszerzyć, zanim wydały owoce. W tym sensie oświadczył się według Etendard cesarz na ostatniej radzie ministrów. France dodaje, że margrabia de Moustier i p. Pinard udali się przed południem do St. Cloud, by pracować z cesarzem.

Londyn, 22 października. Depesza domu handlowego Falkner, Bill i Comp. donosi z St. Francisco z dnia 21 m. b.: Silne trzęsienie ziemi zburzyło i uszkodziło wiele domów, mało jednakże ludzi utraciło życie.

Londyn, 22 października. Z Nowego Jorku donoszą, że stronnictwo demokratyczne podtrzymuje w obec zachodów na rzecz kandydatury pana Chase kandydatury Seymoura i Blaira do prezesostwa i vice-prezesostwa. Ogólnie uważają wybór Granta za pewny.

Londyn, 22 października. Telegram Timesa z Filadelfii z dnia 21 mb. donosi, że stronnictwo demokratyczne zupełnie jest zdezorganizowane i że wybór Granta zdaje się być pewnym. P. Seymour przedsięwziął podróż, by osobiście działać na rzecz swej kandydatury. — Pan Gladstone przemawiał wczoraj o 2 1/2 godzinie po południu w obec wyborców w Ormskirck, o 6 godzinie w obec wyborców w Suthport. Zuśnienie irlandzkiego kościoła rządowego podniósł jako środek nieodzowny konieczny; leninizm zdaniem jego nie jest pochodzenia amerykańskiego, lecz skutkiem zlych rządów angielskich.

Sejm prowincjonalny.

Poznań, 22 października. Posiedzenie dzisiejsze zgaił marszałek o godzinie 10 z rana, odczytane z zesłego posiedzenia protokóły przyjęto, poczem przystąpiono do wyboru komisyi stanowych.

1) Do zarządu domem poprawy w Kóscianie i funduszu krajowych ubogich wybrano deputowanych: hr. Kwieckiego, Hoff-

meysera, Cleemanna, Kaatza, Wyrwałę, Budzińskiego. Na zastępców pp. A. Zóttowskiego, hr. Czarnieckiego, Bauma, Siebertera, Ziemińskiego, Dalskiego.

2) Komisya stanowa do zarządu domu obłąkanych w Owiekskach i Kowanówku, instytutu głuchoniemych w Poznaniu i zakładu guwernantek, składają deputowani: A. Radoński, Hoffmeyer, dr. Szuldrzyński, Treseckow, Alberti, Jordan.

3) Do komisyi zarządzającej zakładem niewidomych w Wąsoszynie należą deputowani: Unruh-Bomst, Dzierzykraj Morawski, Scholz, Fritz, Dalski.

4) Radę stanową do budowy żwirówek tworzą deputowani: Stableski, Roy, Kurnatowski, Scholz, Goździński, Schulz; zastępcami są: pp. Klahr, Graevenitz, Lipski, Fritz, Machatka, Ziemiński.

5) Komisya funduszu prowincjonalnego kasy zasikowej, która wedle uchwały z dnia 16go ma polecone emitowanie 700,000 tal. lettres au porteur, zmianę statutów itd. składają deputowani: Hr. Poniński, hr. Schulenberg, hr. Königsmark, Kaatz, Wyrwałę, Dzyński.

6) Radę stanową dla prowincjonalnej kasy zasikowej składają deputowani: Zóttowski, Unruh-Bomst, Przyłuski, Buchholtz, Krieger, Schmidt, Wyrwałę, Schulz.

7) Do dyrekcyi kasy zasikowej wybrani deputowani: Radoński, Treseckow, Budziński; zastępcami dr. Szuldrzyński, Kaatz, Jordan.

8) Komisya zarządzająca budowlą i urządzeniem instytutu dla ociemniałych i głuchoniemych składają dep. Graevenitz, Szuldrzyński, Ritter, Krieger, Schulz.

9) Komisya stanowa dla Towarzystwa ogniowego składają dep. Chlapowski, Graevenitz, Alberti, Baum, König; zastępcami są: Rożnowski, Stableski, Fritz, Kozłowski, Jordan.

10) Komisya dla kontroli banku rentowego dep.: Treseckow, Kurnatowski; zastępcami: Sulimirski, Krieger.

11) Komisya obwodowa dla podatku dochodowego: dep. departament poznański: dep. Treseckow, Chlapowski, Stableski, Cleemann, Hr. Poniński, Kaatz, pp. Hr. Plater z Wronia, Stieglitz, Sasse, Otto Treseckow, Haasleutner, Buttell; zastępcami: dep. Radoński, Lipski, pp. Wandelt, Seydel, Liszkowski, Sander; dep. departament bydgoski: Hr. Königsmark, Kugler Clemens, Graevenitz, dr. Szuldrzyński, Tschaepe, Treseckow z Grocholna, Hr. Brzostowski z Samostrzela, Kaerger, Buchholz; zastępcami: Moszczeński, Zóttowski, Urban, Roy, Senf, Bette.

12) Komisya do zarządu funduszem departamentowym zostaje ta sama: Hr. Königsmark i A. Zóttowski, zastępcami Schulz i Brunner.

13) Komisya dla repartycyi ciężarów wojennych stanowią p. Winterfeld i dep. Massenbach, Morawski, dyrektor Ziemiński Kwiram.

O godzinie 1/2 z południa solwował marszałek sejm, przysłał posiedzenie jutro o 10 godzinie z rana.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* Poznań, 23 października. W mieście naszym komuniści od dni kilku znakomity nasz redak J. I. Kraszewski.

* Jak wiadomo, król Fryderyk Wilhelm III dał przy założeniu Ziemstwa Kredytowego 200,000 tal. bez procentu na czas trwania tego instytutu. Przed kilku laty atoli składek państwa żądał zwrotu owej sumy, twierdząc, że udzielono stała na czas trwania 4 procentowych listów zastawnych, lecz 3 1/2 procentowych. Ponieważ dyrekcyja generalna Ziemstwa była innego zdania i sumy żądanej nie chciała wydać, przeto przysłał do procesu, który się miał wczoraj, jak donosi interesantom p. radca sprawiedliwości Wolff, skoncizy w trzeciej instancyi p. myślnym wyrokiem dla Ziemstwa. Suma ta zatem pozostanie będzie mogła w Ziemstwie aż do ukończenia amortyzacyi 30 procentowych listów zastawnych.

* Ojedynakże posiedzenie reprezentantów miasta Poznańskiego zgaił przewodniczący pan rzezcznik Pilet o godzinie 4 1/2, z południa. Reprezentantów zebrało się wraz z przewodniczącym 21, pomiędzy nimi jeden jedyny narodowości polskiej pan syndyk Wegner. Magistrat był reprezentowany przez burmistrza pana Kohleisa i radców miejskich panów Chlebowskięgo, Hebanowskiego, Mamrotha, doktora Samtera i Stenzla. Przed przystąpieniem do obrad nad przedmiotami, zapisanymi na p. rzędku dziennym, odczytał przewodniczący pismo magistratu do zgromadzenia reprezentantów miasta, w którym tenże donosi, że w roku zeszłym postawił wniosek do ministra wyznań i oświecenia, ażeby uprawnienie abturyentów szkół realnych było o to rozszerzone, iżby ci tak samo jak abturyenci gimnazjów posiadali się mogli studyum uniwersyteckim w wydziale prawniczym i medycznym. Ponieważ pan minister, nie podając powodów, odmówił dał odpowiedź, przeto magistrat postanowił w sprawie tej petycyonować do sejmiku monarchii i równocześnie petycyę tę przysłać w odpisie tym miastom monarchii, które szkoły realne posiadały, ażeby i one zdać mogły świadectwa o takim samym sposobie patrywanym się na te kwestyja. Zgromadzenie oświadczyło zgodnem pod tym względem z postanowieniem magistratu. Pałszy wszyscy rzędni, na porządku dziennym zamieszczony, tyczyły się składek pensyjnych dyrektora i nauczycieli przy szkole realnej Referentem komisyi prawniczej w tej sprawie był pan syndyk Wegner. Po ogłoszeniu prawa o ustaniu składek pensyjnych u urzędników rządowych od dnia 1 stycznia 1868, uchwalilo zgromadzenie w czerwcu br., że zgadza się na to, ażeby pomianeni składki ustaly z dniem 1 lipca br. również u wszystkich urzędników i nauczycieli komunalnych pod tym warunkiem, że ci zwrócili w wystawionym rewersie wszelkiego prawa do zwrotu. Za rzecznika i większą część nauczycieli. Przeciwnie dyrektor Brennecke, powołując się na prawo, podług którego jemu równe prawa przysługują, co urzędnikom rządowym, domaga się zwrotu zapłaconej składki za czas od 1 stycznia do 1 lipca r. b. w ilości 11 tal. 15 gr. Komisya prawnicza, która sprawę przed kilku miesiącami przedłożyła, uznała żądanie to za usłwieliwione i postawiła wniosek, ażeby magistrat zwrócił składki zapłacone za pierwsze półrocze bieżącego roku. Magistrat przeciwnie był zdania i twierdził, że dyrektor Brennecke z wolności swojej nie może rościć żadnych pretensyj do zwrotu mu składek pensyjnych; na dedukcyę że zgodziła się później i komisya prawnicza. Dziś, po dość obszernych rozprawach, przyjęto 11 samy 21 następujący wniosek reprezentanta Mützla: „Zgromadzenie uchwała: Składki pensyjne wszystkich urzędników komunalnych i nauczycieli miejskich ustaly z dniem 1 stycznia 1868 a ustosione od tego czasu składki mają być zwrócone pod tym warunkiem, że wystawiony rewers zachowuje moc obowiązującą, i jeżeli takowy dotąd podpisany nie został, ma być do podpisu przystosowany odnośnemu urzędnikowi.“ Rewers ten zawiera zręczną modyfikacyę od 1 stycznia r. b. wstecz. — Do komisyi szacunkowej klasyfikowany podatek od dochodów wybrano: panów reprezentanta miasta Knorra, kupca A. Czapskiego, reprezentanta Bielefelda, reprezentanta Mayera, bankiera Mamrotha i reprezentanta doktora Mateckiego; na zastępców: reprezentanta R. Siefke, kupca C. F. Meyera i kupca Maguszewicza. — Z kasy bieżącego roku występują z zgromadzenia następujący reprezentanci miasta: R. Asch, H. Bielefeld, Mützell, Tschuschke, de Handtke, Knorr, Pilet, Walter, Lönge, B. Jaffe, Jeziorski, Lipke, doktor Matecki, Zeyland. Zgromadzenie wybrało na

Bakalowiczowej, o tém pozwalamy sobie wątpić. Czwartego z kolei występ pani Modrzejewskiej przypadł w roli Zuzanny w „Czwartek papieru“ Wiktoryna Sardou. Cała komedya, której zręcznie około ćwiartki papieru obracająca się intryga nie zastąpi braku treści i tendencyi, nie bardzo w smak idzie publiczności naszej. Rolę Zuzanny oddała pani Modrzejewska wybornie; nadmieniamy tylko, że wybór z jej strony był niefortunny. Kto ma dać dwaście przedstawień, powinni się zlitować nad publicznością warszawską, która tak rzadko widzi dramata i wystąpić wyłącznie w tragediach, dramatach i komedjach wyśznych. Do tych ostatnich bynajmniej nie zaliczamy „Czwartki papieru.“ To też kto pierwszy raz widział panią Modrzejewską w roli Zuzanny, ten nie wyniósł tak silnego wrażenia, jak n. p. po Słubach Panięńskich. Z tém wszystkim dziękujemy pani Modrzejewskiej serdecznie, iż aktorkom naszym dowodzi, że prawdziwa artystka z małych rzeczy umie robić wielkie. Niektóre pojedyncze wyrazy roli i scenę opowiadania, jakie to kobiety mają różki, oddała pani Modrzejewska po mistrzowsku.

Opera nasza dała Martę Flotowa — widowisko odnowione. Pan Filleborn był doskonałym chokankiem Marty; przez cały czas śpiewał z uczuciem, elegancją i umiejętnością. Marta także pracowała nad swą rolą, chociaż głos jej (p. Dowiakowskiej) pomimo wszelkich wysiłków nie nabędzie nigdy lubej dźwięczności ani też sympatyczności.

W czwartek dawano „Zbójców“ na chód pana Jana Królikowskiego, jednego z najlepszych artystów naszych. Zbytecznym byłoby nadmieniac, jak gra szczerza pana Królikowskiego nie pozostawiała nic do życzenia. Po pier-

wszem jednak przedstawieniu tego utworu nie chcemy bliższych o nióm zdawać uwag; pragniemy zobaczyć raz jeszcze to sztukę, aby krótko choćby ocenić grę artystów, w niej występujących. Pana Królikowskiego spotkały owoce, jakich dawno nie widział nasz teatr; wypowiadamy i my przy tej sposobności wyrazy nieuljanego holdu artysty, o którym, gdyby wyrażenie to miało więcej logiki, możnaby powiedzieć, że przeszedł samego siebie. Ta wdzięczność i to uznanie, okazane przez publiczność tutejszą panu Królikowskiemu, za tyloletnią pracę dla sztuki, powinny być raczej przekonac dyrekcyę teatrów, jak nieodpowiednio wynagradza talent tak znakomity. Kiedyśmy się już załatwili z teatrem, zapytacie pewno, a co słychać na bruku warszawskim? O odpowiedź nie trudno. Od czasu przybycia p. Modrzejewskiej opowiada ona niemal wyłącznie przywyli zajmowania publiczności; wszędzie słyszy o niej sądy krzywe, wytrawne, ale zawsze nie szczędzące pochwał. Pojawiają się w sklepikach fotografie p. Modrzejewskiej w rozmaitych rolach (podług fotografa krakowskiego p. Rzewuskiego), a już publiczność oblega wystawę sklepu — docisnąć się nie można. Słychać, że obraz olejny artystki wykonał malarz Miller w roli Ofelii, a już tłumy biegają na wystawę sztuk pięknych, by się przyjrzeć tej pięknej postaci. Prasa przepelniona jest sprawozdaniami o jej przedstawieniach, chór pochwał rozlega się nieważnie tak samo jak w salonach prywatnych. Jedyna Gazeta Warszawska wstrzymała się dotąd z wyrzeczeniem sądu; jest zwyczajem jej redaktora odczywać się najpóźniej. Czy to korzystnie dla czytelników Gazety a nawet dla jej własnego interesu materyjalnego,

o tém wątpimy. Co więcej, obawiamy się nawet, czy milczenie Gazety Warszawskiej nie jest do pewnego stopnia stronnictwością zaściankową; ale miejmy nadzieję, że przerwie milczenie i zada kłam słowom tych, którzy jej redaktora oskarżają o parcjalność względem pani Modrzejewskiej.

Zwiedzanie wystawy sztuk pięknych kontynuuje co niedzielną publiczność z godną uznania gorliwością. Przy tak licznem zwiedzaniu wystawy w niedziele przychodzi nam na myśl, czyby się nie dało w ogóle obniżyć ceny wejścia do jej salonów. Codziennie kosztuje ono złp. 1 a w niedziele groszy 10. Czyby się nie dało, powtarzamy, oznaczyć codziennie cenę groszy 15, a dwa dni w tygodniu poświęcić osobom głębiej obrazu obejrzeć pragnącym i od tych pobierać 2 złp. od wejścia. Wszakże dwa złote warto zapłacić, aby się z plebsem nie mieścić!!! W ostatnią niedzielę miało miejsce na wystawie szczególne zdarzenie. Jakiś pan rzeczywisty radca stanu wszedł w kapeluszu; stał on się od razu przedmiotem pośmiewek ze strony płci pięknej, w której obronie rzekomej wystąpiło dwóch panów, upraszając pana radcę o zdjęcie kapelusza, na co ten ostatni co rychło opuścił wystawę. Czy panowie ci byli w prawie? Doprawdy, że nie. Słynny deputowany angielski John Stuart Mill w swojej rozprawie „O wolności“ uważa, że gdyby cały świat miał jednego człowieka miał odmienne od niego przekonanie, to nie mniejsze ma prawo zmuszać go do swego zdania, jak ten człowiek świat cały, gdyby miał siłę ku temu. To panowanie wolności indywidualnej powinno mieć właśnie zastosowanie w tym wypadku. Nie występujemy bynaj-

mniej w obronie p. radcy, który naruszył niejako prawo zwyczajowe, — ale koniec końców zbrodnia to nie wielka. Za granicą istnieje zwyczaj przeciwny, tak daleko, że wnet przy oglądaniu kościołów jako dzieł sztuki nie wstydzą się uchylać kapelusza. Dla czegożby u nas nie zostało w tej mierze ludzkom zupełnej swobody. Ci panowie nie czeplający postąpił w każdym razie niewłaściwie. Kilka nacięć dni temu, jakieś panie w niedziele (pewno rzekomego mieszniaczki) nieletniościwie kłuię obraz Gersona „Opłakanie Apostolstwo“ parasolkami; zdaje się, że nie było nikogo, któryby je od tego odwiódł. Niestety, zawsze kochaliśmy więcej miłość swoją własną, jak wszystko inne...

Pisaliśmy wam przed sześciu miesiącami, że p. Wirydystaw Gosiewski, b. student szkoły głównej wydziału matematycznego, a obecnie magister nauk fizycznych, znalazł nowe prawa w teorii fizyki matematycznej. P. Gosiewski wysłał pracę swoją do akademii nauk w Paryżu, gdzie ją przyjęto na jednym z ostatnich posiedzeń. W Warszawie otrzymał od wydziału matematycznego medal złoty i pewne honorarium, a także nowe prace matematyczne zyskane mu powszechnie wzięcie, a uznanie rozpraw jego przez paryżską akademię nauk otwiera mu katedrę na następnym zeszcznicy. Jest to zaszczyt, którego nasza najwyższa instytucya naukowa zarówno jak i kraj cały szczerze wieszować sobie mogą....

(Dokończenie nastąpi.)

Dnia 22 bm. o godzinie 2 rano zasnęła w Bogu **Stefania z Peradowskich Mittelstaedt.**
Eksportacja odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4 z południa z pomieszczenia przy Zielonym placu No. 1. W głębi smutku pograżony **Mąż z dziećmi.** [6540].

Dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu przeniosła się do wieczności opatrzona sakramentami św. po 2 letnich i 6 miesięcznych bolesnych cierpieniach, najdroższa córka moja i siostra nasza **Konstanca Dalezyska**, w 18 wiosnie życia swego. O cżem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych strapieni (6556) **Matka, brat i siostry.**
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę z Piaskowej ul. No. 8 na cmentarz Farny po południu o godz. 4. We wtorek odprawi się w kościele Farnym msza św. żałobna.

Dnia 20 b. m. zakończył życie mój syn **Stefan**, o cżem niniejszym donoszę przyjaciółm i znajomym. Wiel. Gałazki, 20 paździer. 1868. [6546] **Przysięcki.**

Na uroczyste rozpoczęcie nabożeństwa w wyreperowanym kościele we Wronkach, które będzie miało miejsce w przyszłą **niedzielę**, t. j. dnia **25 m. b.** o godzinie 9 rano zaprasza Wiernych Chrystusowych (6527) **Klasztor OO. Reformatorów.**

W niedzielę, dnia 25 m. b., kościół święci dzień **s. Jana Kantego**, opiekuna oświaty. W tym dniu o godzinie 9 rano odprawi się uroczysta wotywa w tutejszym kościele parafialnym św. Wojciecha.

Nauczycielka, Polka, muzykalna, poszukuje miejsca do dzieci początkujących. Blizsza wiadomość w eksp. Dziennika w Poznaniu (6470)

Walne zebranie Tow. rolniczego odbędzie się w Gostyniu dnia **4 listopada r. b.** o godzinie 11 w zwykłym lokalu posiedzeń. Dla ważności obrad o jak najliczniejszy udział w imieniu zarządu uprasza **Sekretarz.** (6499)

Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia posady nadzyna przy galicyjskim wydziale krajowym we Lwowie rozpisuje się niniejszym konkurs.
Ubiegający się o tę posadę mają się wykażać w podaniu z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia, a mianowicie:
1) złożyć dowody, jako ukończyli wyższe szkoły techniczne i nabyli w zawodzie praktycznym potrzebnego doświadczenia,
2) określić swój życiorys z poszczególnieniem swoich dotychczasowych zatrudnień, wreszcie
3) wykazać, ile liczą lat wieku swego.
Kandydaci winni w podaniu swém oświadczyć, czyli i z którym urzędnikiem krajowym są spokrewnieni lub spowinowaceni i w jakim stopniu.
Placa przywiązana do posady nadzyna wynosi 3000 złt. rocznie, wypłacanych w miesięcznych ratach z góry.
Zwraca się uwagę kandydatów, iż stosownie do postanowienia § 14 ustawy dla służby krajowej urzędnik otrzyma nominacją na stałą posadę dopiero po upływie roku i to tylko w tym razie, jeżeli podczas prowizorycznej rocznej służby odpowie wszelkim warunkom służby.
Podania swoje, opatrzone dowodami, ostemplowane wedle przepisów mają kandydaci wnieść do wydziału krajowego najdalej do **końca listopada 1868.**
Z rady wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskiem.
W Lwowie, dnia 14 października 1868. (6538)

Täglich prompte Beförderung von Annoncen jeder Art, in sämtliche existierende Zeitungen des In- und Auslandes durch die Zeitungs-Annoncen Expedition von
Rudolf Mosse
in Berlin.
Alleinige Haupt-Annahme
sämtlicher Inserate für die Beilage des Kladderatsch.
Dieses Institut steht als offizielle Agentur mit allen Zeitungen in täglichem regen Verkehr und ist in Folge gegenseitig abgeschlossener Verträge in den Stand gesetzt, sämtliche Aufträge ohne Porto, oder Spesen-Anrechnung zu Original-Insertions-Preisen zu effectuieren. Complete Zeitungscataloge gratis und franco.
Viele Behörden betrauen bereits obiges Institut fortgesetzt mit der Besorgung sämtlicher Ankündigungen.

Fortepiany i pianina
z fabryki **C. Bechsteina** w Berlinie, nadwornego lweranta JKról. Mości, wyłączna sprzedaż u **S. J. Mendelsohna.**
Używane instrumenta przyjmują się w miejsce zapłaty. (6556)

Kucharz, kawaler, znający się na o-
grodnictwie i posiadający dobre świadectwa
znajdzie natychmiast miejsce w **Głębokiem**
pod **Kiszkomem.** (6550)

Kzesło do posuwania jest tanio do
sprzedania przy **Wrocławskiej** ul. 19 w po-
dwórzku na parterze. (6520)

Sprzedaż handlu.
Z powodu rozmaitych stosunków jest pod
korzystnymi warunkami do sprzedania istnie-
jący od lat 40 najlepszym obrotem cieszący się
**handel towarów kolonial-
nych, krótkich i destylacyj,**
położony w ożywionem większym mieście
prowincjonalnem. Frankowane zapytania
przyjmuję pod **A. R. 30 p. Józef Jolowicz**
w Poznaniu, Rynek 74. (6476)

**Wypożyczalnia
dism czasowych
M. Leitgebra.**
Dla mieszkańców Poznania urządziłem z
nadszedłą zimą wypożyczalnię pism
czasowych, w której czasopisma polskie, nie-
które niemieckie i francuskie do domu po-
życzac można za opłatą 2 tal. kwart. (6545)

Księgarnia **Zupańskiego** przywodzi
na pamięć szanownej publiczności dzieła **Bo-
lesławy**, z których najnowsze są:
Bezimienna 2 tal.
Rachunki z roku 1867. 6 tal.
polecając:
Marona prawidła leśnictwa 1 tal.
Błoga uwagi gospod. — 4 części 1 1/2 tal.
Menela o owczarstwie 3/4 tal.
Chlapowski Rolnictwo 2 tal.
Girardin, o gnojach. 1 1/2 tal. (5748)

**Wydawnictwo muzyczne.
Księgarnia i skład nut
M. Leitgebra**
wydała swoim nakładem:
R. Zienarski, Ukrainiec. Pieśń
charakterystyczna. Cena 7 1/2 sgr.
Martwick, H. Obertas Rujow-
ski z nad Bachorzy. Cena
7 1/2 sgr.
Szumiska, F. Fantazje sur
un air Polonois. Cena 10 sgr.
Zarazem polecam moja

Wypożyczalnia nut
zaopatrzoną w wszelkie nowości, które tylko
wychodzą. **Abonament** każdego czasu
rozpocząć można.
M. Leitgeber,
[6498] Hôtel du Nord.

Spadkowy interes.
W roku 1837 umarła bezdziet-
nie żona byłego gospodarza **Andr-
rzeja Kmiecika, Maryanna**
z ojca **Dolata** alias **Dalaczyn-
ska**; jej siostra **Katarzyna** mie-
szkała ówczesnie w **Skorzencinie**
pod **Wierzonką**, gdzie się z ja-
kimś **Józefem N.** ożeniła. Te
Katarzynę z ojca **Dolata** lub
jej spadkobierców, wzywa do zgło-
szenia się: w **Środzie,**
Wierzbowski, rzecznik i
notaryusz. (6547)

Pien angielski doga każdego czasu jest
u mnie do sprzedania. (6549)
K. Kossowski.
we Wrześni. (6549)

Wróciłem z podróży.
Buk, 23 października 1868.
(6542) **Dr. Cron.**

**Fabryka bielizny
i przedmiotów negliżowych**
A. z Pawłowskich Kaufmann,
Sapieżyński plac 1,
drugi skład: Wilhelmowska ulica No. 24,
poleca po takich i stałych cenach fabrycznych wszelkie gatunki bie-
lizny, jako to prane i nieprane koszule wierzchnie dla panów i dam,
koszule, przedmioty negliżowe itd., według najnowszych modeli pa-
ryżkich.
Zamiejscowe zamówienia wykonują się natychmiast.

Strzecha.
Nakładem księgarni **F. H. Richtera** we **Lwo-
wie** wyjdzie wkrótce już **drugi** rocznik pod powyższym tyt-
łem pisma ilustrowanego rodzin polskich.

Mając na celu pożyteczną rozrywkę umysłową, szuka „Strzecha“ głównie
zalety w tem, ażeby była zajmująca i przystępna wszystkim tak treścią swoją
jak i ceną. Dla tego też zamieszcza ona w kolumnach swoich to tylko, coby
jako **najciekawsze i najbardziej zajmujące** w obszerniej
dziedzinie **rozrywki umysłowej i wiedzy**, przedstawione w
pięknej formie **słowem i obrazem**, mogło nastreżyć wszystkim klas-
som społeczeństwa równą korzyść i przyjemność; tym sposobem spodziewa się
ona doprowadzić z czasem do tego, że stanie się prawdziwą książką familijną
w każdym domu polskim, pożądaną w rękę każdego, kto w czasie wolnym od
codzienniej pracy pragnie pokrzepić umysł literaturą ojczystą.

Główniejsze działy „Strzechy“ stanowią: Zajmujące powieści oryginalne
i tłumaczone; dramata, poezye, rzeczy historyczne — ojszste i obce; życio-
rysy sławnych osobistości; humorystyka; ciekawe opisy podróży; rzeczy ty-
czące się krajów i ludów — a szczególnieżiemi polskimi; wiadomości przyro-
dnicze itd. a wszystko ozdobione pięknymi drzeworytami.
Najznakomitsi pisarze i artyści polscy przyrzekli pomoc swoją temu pi-
smu. Z pierwszym zeszytem II rocznika rozpoczyna się nowa wielce zajmująca
powieść jednego z najznakomitszych dziś powieściopisarzy naszych p. **T. T. J.**,
pod tytułem: „**Ojciec Nikon**“ osnuta na tle konfederacji bars-
kiej.

Strzecha wychodzi w zeszytach czterotygodni-
owych (zatem **13 zeszytów rocznie**) objętości 4—5 arkuszy
w formie dużej ówki i w pięknej okładce utworu i rysunku p. **Fr. Tepy.**
Oprócz tego dodaje się bezpłatnie do każdego rocznika piękna rycina jako
premię. Przeznaczona do drugiego rocznika premia, przepyszna rycina litogra-
fowana, przedstawiająca utwór śp. **Artura Grotgera** pod tytułem: „**Woj-
na**“ jest już do widzenia we wszystkich księgarniach.
Cena jednego zeszytu 60 cent w. a. albo 12 sgr.
Przedpłaty składać niepotrzeba, tylko płaci się za każdy zeszyt przy od-
bieraniu.

Premia dołączona będzie do ostatniego zeszytu rocznika; można jednak
za złożeniem ceny całego rocznika otrzymać ją zaraz z pierwszym zeszytem.
Kompletne egzemplarze I rocznika „Strzechy“ zawierającego powieści **B.**
Bolesławy, Jana Zachariasiewicza, Władysława Łozińskiego, Pauliny z L.
Wilkońskiej, Paulina Stachurskiego; poezye **T. Lenartowicza, W. Pola, Kor.**
Ujejskiego, Fr. Walińskiego, Jak. Zakrzewskiego i inne, tudzież artykuły hi-
storyczne, etnograficzne itp. **Ksaw. Gołębskiego, J. Gordona, L. Tatmiry** i in-
ne są do nabycia u nakładcy wraz z premią, piękną ryciną kolorowaną, przedsta-
wiająca „**Scenę z wypadków warszawskich**“, zbroszurowane po zlr. 7 cent. 80,
w pięknych okładkach oprawne po zlr. 8 cent. 80. (6551)

**Pomocnik szkółki drzew owocowych i innych
w Radekow pod Tantow, nad koleją berlińsko-
szczęcińską** poleca do sadzenia jesiennego: drzewa
owocowe każdego rodzaju i każdej formy, drzewa
płaczące, akacje kuliste, rośliny pnące się i do
żywych płotów, drzewa do alei, młode drzewka,
krzewy ozdobne do zakładania parków, róże, roz-
maite rodzaje świerków, krzewy itd. itd.
Katalogi franco za franco. [6478]

CZEKOLADA DESBRIERE
czyszcząca z magnezją
Przyjemnego smaku, (w niczem nie różni się od smaku cze-
kolady) i **niezawodnej skuteczności** dla spędzenia
złoci i zepsutych humorów. W małych dozach użyta, leczy za-
twardzenie. W Paryżu przy ulicy Grand chantier 1, w Pozna-
niu w aptece p. **Dra Mankiewicza.** (5970)

Pasta i syrop z owocu arabskiego
zwanego **Nafé P. Delangrenier.**
50 lekarzy szpitalny paryżskich profesorów fakultetu medycznego poświadczyło sku-
teczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, gry-
py, zapalenia gardła i piersi.**
Raccahont Arabskie P. Delangrenier.
Środek ten potwierdzony przez paryżką akademię medyczną, leczy słabość żołąd-
ka i kiszki, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpie-
cza od gorączki tyfoidalnej i chorób epidemicznych.
W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; w Poznaniu w aptece **Dr. Mar-
kiewicza.** [5971].

Młody **urzędnik** przy poczcie mogący
zrobić wyższą karierę, szuka **panienki** z do-
brym wychowaniem i średnim majątkiem za
towarzystwem życia. Listy z fotografią przy-
jmuje. **G. L.** post. rest. Trzemeszno. (6513)

Biała angielska wyłłoa, mająca leć ka-
szatanowaty i takżeż dwie na prawym boku
łaty i dwie na tyle, zaginęła; znalazcę prosi
się o doniesienie lub odesłanie do **Kaustie-
rza** pod **Wojłm.** „za stósowną nagrodą.“
(6522)

**Kaftaniki zdrowia,
Kamiole, pantalon,**
**Koszule na polowania i w
podróż,**
**Pończochy, szkarpetki,
Spódnice na igliczkach ro-
bione,**
**Kapoty, baszliki,
Krzyżówki, czepek,
Kamasze, przepaski,**
poleca

Robert Schmidt,
dawniej **Anton Schmidt.** [6385]
Rynek 63.

Bracia Pohl,
optycy w Poznaniu i Wrocławiu,
polecają podwójne **lor-
netki** **scatralne** w
nader elegnych opraw-
ach po 4 tal. za sztukę.
Dalekovidze do do-
kładnego poznawania
przedmiotów w milowej
odległości po 3 tal., **da-
rometry**, wskazujące dokładnie powie-
trze, po 3 tal.

Prócz tego polecamy po najtań-
szych cenach **potrzebującym oku-
larów** i cierpiącym na oczy nasz wielki
skład okularów konserwujących i lornetek:
dla krótko, daleko i słabo widzących ocz z
białymi i niebieskimi szkiełkami, okulary
przeciw kurzawie i do ochrony, dalej wszel-
kie gatunki kompasów, rajscajgi, libelle,
mikroskopy, lupy itd. [6102]

Obznajmienie.
Odebrałem w tych dniach zna-
czną ilość najpiękniejszych **skór
z młodych niedźwie-
dzi**, które rzadkiej są dobroci
i dla tego takowe polecam.
Poznań, 22 październ. 1868.

W. Laudon.
**Wielkie tłu-
ste węgorze na-
dziewane** odebrał
W. F. Meyer i Sp.,
Wilhelmowski plac No. 2. [6553]

**Najlepsze
węgle kamienne**
dostawia według miary w **kopalniach**
używanej, **wprost z dworca**
hotelu franko przed dom lub na skład
spejdytor
Rudolf Rabsilber
[6129] w Poznaniu.

**Wielkie ry-
genwaldskie polgę-
ski i palki gę-
sie w galarecie**
otrzymali
W. F. Meyer i Sp.
Wilhelmowska ul. 2. [6554]

Nagroda na wystawie paryżkiej 1867.
Od gwałtownego zatarzałego kaszlu
uwolniony zostałem w krótkim bardzo
czasie przez **Mayera**
biały syrop piersowy
co niniejszem wiarogodnie poświadczam.
Ramin, dnia 3 kwietnia 1867.
(6557) **Sołtys Neuhaus.**
Skład główny w Poznaniu u
Br. Krayn, Wroniecka ul. No. 11.
Izydor Kusch, Sapieżyński plac 1.
J. N. Leitgeber, W. Garbary 16.

Wzmaga się bezustannie od 15 lat odbyw.
**Śledzie oplekane, mi-
nogi, marynowane i wę-
dzone śledzie** poleca [6559]
Izydor Appel, Podgórna ul. 7.

HEMOROIDY,
nawet zastarzałe, można bardzo
leczyć przez użycie pomady p. **ROYR.**
Cej własność rozdziarzenia i rozpedza-
Cena bardzo przystępna.

Papier elektro-magnetyczny
p. **ROYR** leczy reumatyzm, bolesność
łódw, spazmizowanie, jak również ka-
trytacje piersi i nazyw oddechowy.
Skład główny w Paryżu przy ulicy
Marcina 225 — we Lwowie w aptece
tra **Mikolascha** — w Warszawie w ska-
materyałów aptecznych p. **Gallego** —
kowie w aptece p. **Bruno Micyński**
w Poznaniu w aptece **dra Mann-**
[6538]

Dr. Meyera
pigułki żołądkowe
środek leczący, który przez **szybkę i**
tłowne usuwanie wszystkich cierpien
obstrukcji i cierpien hemoroidalnych
już sławę po całym świecie, sprowadza-
tad można wprost od lekarza specy-
dla chorób żołądka **Dr. Edw. Mey-**
w Berlinie, Kronenstr. 17. Cena wraz z
pismem użycia trzy talary. [6538]

Ogłoszenia gospodarskie
Inspektor gospodarzy, Polak, ob-
na większych dobrach Szlązka w stanow-
wolny od wojska, teoretycznie i prakty-
wyszkolony, obu językami krajowymi
władający — znajduje się na gorze-
i machinach parowych, będący w posia-
doskości świadectw i rekomendacy-
nych sławnych osobistości gospodar-
życy od Nowego roku w Księstwie
Polskiem lub Galicyi objąć większy
działni zarząd dóbr, nie wymagając
pensyi tylko tantiem od czystego doch-
Łaskawa zapytania sub **L. B.** poste
Gross Strehlitz O./S.

O. Wittholz
Berlin.
Zimmerstrasse 51.
Specialities: Machinery
**prania i wydzyma-
każdego rodzaju, maszyny
maglowania, wagi st-
łowe, wagi decymal-**
Dnia **30 b. m.** odbędzie
meeting charcia-
ski, a dnia następnego **wy-
ściigi konne** w Gost-
niu.
Mający chęć brania udziału
czynnego w pierwszym lub
gich zgłosić się zechcą do
29 b. m. do hr. **Mycie-
skiego** w Smogorzew-
pod Gostyniem. (6544)

Sprzedaż tryków
W dom. **Gabel** w
wiecie górskim (Gub-
stacja kolei Bojanowo są-
roku bieżącym od 20 bm. oryginal-
tryki negretti do sprzedania,
chodzące z sławnej owczarni **Gress**
Meklemburgii. (618)

**Sprzedaż tryków Ham-
bouilletów pełnej i
pół krwi** z mojej owczarni
zarodowej rozpoczyna się dnia **20**
października r. b. Cena
wielki 72 tal. Waga strzyży 6 cent.
z 100 sztuk w r. b. (6322)
Dromsdorf pod **Striegau.**
Baron Tschammer.

Dnia 1 listopada r.
rozpoczyna się
sprzedaż baranów
w zarodowej owczarni w **Sz-
łowie** pod **Pleszewem.** (62)

Teatr miejski.
W piątek 23 października. **Die Ze-
herföbe.** Wielka opera w 3 aktach
Schubnadera. Muzyka Mozarta.
Kóncowe dekoracje w 1 i 2
są nowe.
W sobotę 24 października. Po raz
szy. **Die Verhätten.** Komedya
aktach A. Wilbrandta. Nastąpi: **Ze-
Mädchen und kein Mann.**
retka w 1 akcie Fr. Suppego. (656)

W piwniarni browaru pana **Gumpre-**
ul. Wrocławska 38, i Szkołna naprzeciw
bardu:
W sobotę 24 października na kol-
wieprzowe nogi (Eisbeine) z chrza-
Sala w ogrodzie ludowym
Dzisiaj w piątek dnia 23 października
**Wielki koncert całej kap-
6 pułku** pod dyrykcją kapelmistrza
Appold i przedostatnie wystąpienie
wnego komercysty na bębnie p. **Ju-**
sa Wendenbach.
Cena wnijsca 2 1/2 sgr. Bilety familijne na
osoby 5 sgr. Początek o godz. 7.
W sobotę, dnia 24 października
**Wielka kolacya a na
kiszki, wielki koncert**
teżte kapeli i zabawa
kółkowa.
Początek koncertu o 8 godzinie, zab-
kółkowej o 9 godzinie, koniec o 1 godzinie
Cena wnijsca wraz z kolacyą 15 sgr.
W niedzielę, dnia 25 października.
Ostatnie wystąpienie koncerty na bę-
pana **J. Wellenbach.**
Emil Tauber
[6578]

Inseraty każdego rodzaju
umieszcza pod **najbardziej korzystnymi warunkami** codziennie w **dziennikach**
wszystkich krajów
Ekspedycja anonsów
G. L. Daube i Sp.
w **Frankfurcie n. M.,** **Hamburgu,** i **Brukseli,**
Bleidenstrasse 47, Alter Steinweg 42, Rue de Pépin 33.
Ajenci jeneralni:
na Badenią: **Th. Paul** mł. w Mannheim, **Julius Reiff** w Fryburgu i Br.
na Bawary: **G. W. Rau** w Monachium, **Alejojs Menschik** w Norymberdze.
F. J. Manz w Würzburgu,
na Wyrtemberg: **Adolf Haas** w Stutt-
gardsie,
na Wksięstwo heske: **Jerzy Hof** w Darm-
stadt.
na Holandiją: **J. C. Schlemann** w Amsterdamie,
na Szwajcaryę: **A. Sena** w Bernie.